MIESIĘCZNIK „KSIĄŻKI"
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KSIĄŻKI
MIESIĘCZNIK

WAR- SZAWA

WYDAWNICTWO
M·ARCTA

ROK DRUGI | № 10

PAŹDZIERNIK | 1928



Powiedz mi, co czytasz, a powiem ci, kim jesteś.

JAKIE KSIĄŻKI POLSKIE Z OSTATNICH DWÓCH LAT UWAŻA PAN ZA NAJLEPSZE — oto pytanie, z jakiem redakcja „Książek" zwraca się niniejszem do szeregu wybitnych przedstawicieli naszego życia kulturalnego. „Książki" chcą na tak postawione pytanie uzyskać odpowiedź możliwie wszechstronną. Będą więc pukać do naszych uczonych, pedagogów i literatów, będą się starały o odpowiedź przedstawicieli zawodów, nie mających nic wspólnego z t. zw. literaturą, będą domagać się wydania wyroku i od tych, którzy żyją jedynie wśród drukowanych słów i arkuszy. „Książki" zdawać będą sprawę ze swoich badań i poszukiwań, informując w najbliższych numerach o ich rezultatach.

Ankieta miesięcznika „Książki", do której przystępujemy obecnie, nie powstała dzięki przypadkowi. Wyrosła ona na podłożu poważnem, narzuciła się jako pewnego rodzaju konieczność. Chcemy bowiem wiedzieć możliwie bezpośrednio z ust czytającej publiczności, jakie książki i dlaczego uważa ona za najlepsze, co jej się w naszej produkcji wydawniczej podoba, a co odrzuca jako niepotrzebny balast. Chcemy mieć przecenną wskazówkę dla dalszej działalności wydawniczej, przedewszystkiem chcemy jednak poznać upodobania i zamiłowania naszej publiczności, będące sprawdzianem i miernikiem całej naszej kultury narodowej.

Okres powojenny, odzyskanie niepodległości i praca nad utrzymaniem i udoskonaleniem państwowości polskiej wywołały prawdziwy przełom w całej psychice narodowej. Przełom ten najwyraźniej bodaj zarysował się nietylko na naszej twórczości literackiej, ale i na naszem czytelnictwie wogóle. Publiczność dzisiejsza co innego czyta i co innego lubi, niż publiczność z wczoraj i z przedwczoraj. Ankieta miesięcznika „Książki" ma pomóc w rozwiązaniu zagadnienia, w jakim kierunku poszła ta zmiana. Redakcja „Książki", polecając ankietę niniejszą uwadze i życzliwości swoich Czytelników, zaznacza, że uważała za stosowne nie krępować swoich interlokutorów ani ilością „książek najlepszych", ani dziedziną literatury, w której książki te się znajdują. Wychodziliśmy bowiem z założenia, że każdy może i powinien mówić o tej dziedzinie literatury, która jest mu najbliższa i najbardziej znana. Z tego też powodu nie cofamy się również nawet przed podaniem głosów, będących w opozycji, do całej naszej ankiety, Czytelnikom naszym pozostawiając sąd w tej sprawie.

Redakcja miesięcznika „Książki".

Początek ankiety na str. 2.

Redakcja „Książek“ zwróciła się przedewszystkiem do jednego z najznakomitszych uczonych polskich, słynnego filologa i historyka literatury starożytnej,

PROF. TADEUSZA ZIELIŃSKIEGO.

— Jestem w tem szczęśliwem położeniu — mówi nam prof. Zieliński — że na pytanie „Książek“ mogę odpowiedzieć niemal bez wahania. Nie mam bowiem żadnych wątpliwości co do tego, że na polu polskiej twórczości naukowej — w tej dziedzinie oczywiście, którą ja się najżywiej interesuję — najlepszą książką jest doskonała wręcz

Historjografja grecka Stanisława Witkowskiego,

dzieło sumienne, dojrzałe, przynoszące pozytywne i konkretne rezultaty naukowe. Jest mi niezmiernie miło, że mam okazję stwierdzenia tego publicznie.

— A w zakresie literatury pięknej, panie profesorze?

— O, i w tym zakresie sprawa przedstawia się zupełnie prosto. Cała twórczość

Juljusza Kaden-Bandrowskiego

stawia go w rzędzie najlepszych naszych pisarzy, a to, co napisał w ciągu lat ostatnich, przedewszystkiem

W cieniu zapomnianej olszyny,

to przecież niezawodnie najlepsze, co się na polu literatury pięknej ostatnio ukazało. Utwory Bandrowskiego mają przepiękną formę artystyczną przy głębokiej treści i są, niewątpliwie, dziełami wielkiej, nieprzemijającej wartości artystycznej.

* * *

Inaczej cokolwiek ujmuje sprawę drugi przedstawiciel naszego Uniwersytetu, profesor

ZYGMUNT ŁEMPICKI.

— Odpowiedź na pytanie „Książek“ jest o tyle trudna—mówi prof. Łempicki — że ogranicza całą sprawę do ostatnich dwóch lat. A przecież, kiedy się mówi o „najlepszych książkach“ polskich, trudno pominąć milczeniem te utwory, które się np. pojawiły trzy lata temu. Uważam np., że w tego rodzaju ankiecie trudnoby było pominąć milczeniem utwory

Marji Dąbrowskiej,

a muszę to zrobić, ponieważ najlepsza jej książka, „Ludzie stamtąd“, ukazała się przeszło dwa lata temu. To samo możnaby powiedzieć o twórczości szeregu naszych młodych poetów, których najlepsze płody pojawiły się przed trzema, czy czterema laty, nie przestając być, oczywiście, do tej chwili ozdobą naszej literatury.

Jeżeli jednak mamy już pozostać w ramach, zakreślonych ankietą „Książek“, to zaznaczyć wypada odrazu, że ostatnie dwa lata przyniosły nam żniwo wcale ciekawe, z którego niełatwo jest wybrać najlepsze okazy. Trudno, oczywiście, w tym związku pominąć tak niezwykle ciekawą w pomyśle książkę, jak

Z dnia na dzień Ferdynanda Goetla,

rzecz niezmiernie interesującą, jako pewien eksperyment formalny, nowy nietylko na polu naszej literatury, ale oryginalny i z perspektywy wszechświatowej.

Na polu beletrystyki polskiej, na którem, nawiasem mówiąc, mamy, niestety, aż za dużo miernoty i przeciętności, w ciągu ostatnich dwóch lat zabłysły nowym świetnym blaskiem nazwiska, dobrze już znane na polu naszego piśmiennictwa. Najnowsza powieść

Zofji Nałkowskiej: Niedobra miłość,

jest niewątpliwie szczytem twórczości tej utalentowanej autorki. Jest to powieść dojrzała w najlepszem i najszerszem tego słowa znaczeniu, dzieło talentu, świadomego swoich celów i środków. Rzecz niezmiernie cenna i ciekawa.

Pani Nałkowska nie jest jedyną utalentowaną kobietą, jaką dzisiaj w gronie naszych pisarzy posiadamy. Kobiety nie dają się dziś tak łatwo zepchnąć na plan drugi. Zbiorek wierszy

Kazimiery Iłłakowiczówny: Z głębi serca,

jest prawdziwą perłą polskiej liryki współczesnej. Zdaje się, iż w stosunku do tej książki bez wahania i wątpliwości użyć można niebezpiecznego słowa „najlepsza“. Niesłychana a wytworna prostota wiersza Iłłakowiczówny, głębia jej uczuć i odczuć — wszystko to razem daje tę przedziwną całość, z której uroku niełatwo można się otrząsnąć.

Jeżeli chodzi teraz o twórczość naukową polską, to w dziedzinie najbliżej mnie interesującej humanistyki mamy w ciągu ostatnich dwóch lat parę pierwszorzędnych pozycyj do zanotowania. Przedewszystkiem więc gruntowną, sumienną, prawdziwie doskonałą

Historję grecką Stanisława Witkowskiego

i

Od Olimpu do Olimpji Stanisława Sinki.

Filologowie polscy ciągle jeszcze trzymają prym wśród naszych pracowników naukowych, przynajmniej na polu humanistyki. Ze Lwowa i Krakowa wyszły te dwie naprawdę niezwykłe książki. Obok nich stanąć może śmiało dzieło uczonego warszawskiego, przynoszące nowe rezultaty i wyniki na polu badań nad metodyką historji. Dzieło to

„Historyka“ Marcelego Handelsmana.

* * *

Redakcja „Książek“ zwróciła się zkolei do przedstawicieli tego zawodu, który najbliżej zdałoby się stoi drukowanego słowa, t. j. do naszych bibljotekarzy. Tutaj jednak redakcja „Książek“ miała najmniej szczęścia: i dr. *Jan Muszkowski*, dyrektor Bibljoteki Ordynacji hr. Krasińskich, i dr. *Zygmunt Ziembiński*, redaktor „Szkoły Powszechnej“, i dyrektor bibljoteki Min. W. R. i O. P., uważają, iż ankieta nasza wogóle nie da się przeprowadzić, chociaż obaj nasi interlokutorzy do wniosku tego dochodzą na zasadzie zupełnie innych założeń.

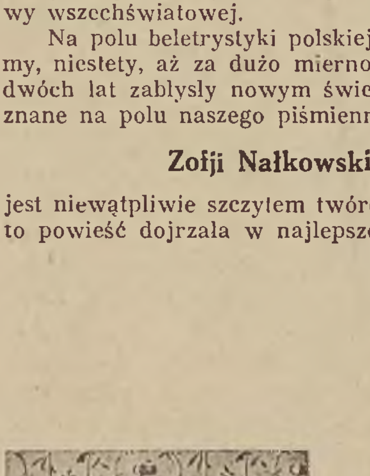
DR. JAN MUSZKOWSKI

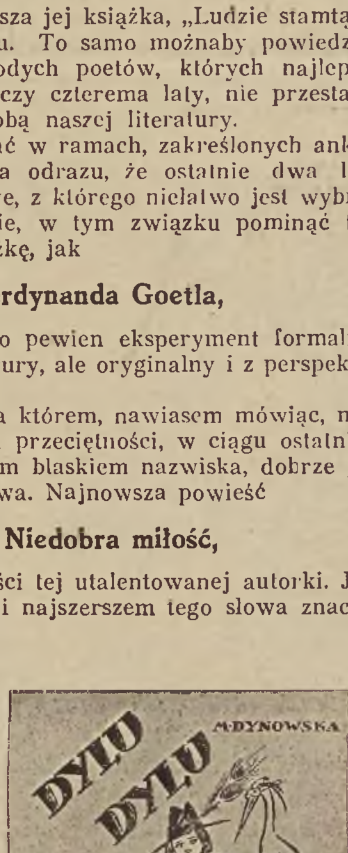
pisze nam:

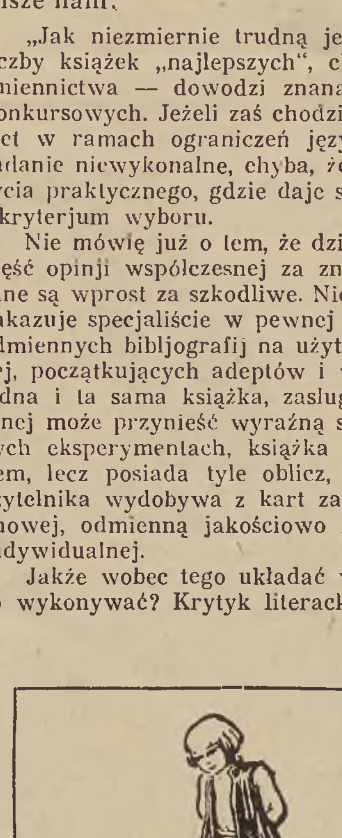
„Jak niezmiernie trudną jest rzeczą dokonanie wyboru pewnej liczby książek „najlepszych“, chociażby w jednym tylko dziale piśmiennictwa — dowodzi znana aż nadto dobrze historja pomyłek konkursowych. Jeżeli zaś chodzi o całość produkcji wydawniczej, nawet w ramach ograniczeń językowych i chronologicznych, jest to zadanie niewykonalne, chyba, że mamy do czynienia z zagadnieniem życia praktycznego, gdzie daje się sprecyzować jak najdokładniej cel i kryterjum wyboru.

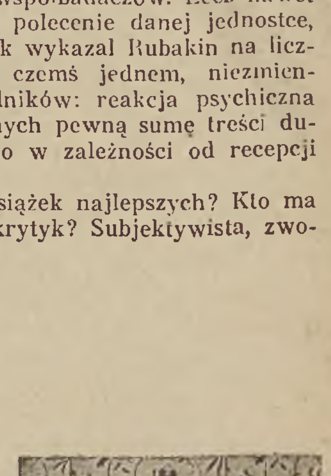
Nie mówię już o tem, że dzieła tylu autorów, uznane przez jedną część opinji współczesnej za znakomite, przez drugą jej część uważane są wprost za szkodliwe. Nie mówię też o różnicy poziomu, która nakazuje specjaliście w pewnej dziedzinie wiedzy układanie całkiem odmiennych bibljografij na użytek szerokiego ogółu, młodzieży szkolnej, początkujących adeptów i wreszcie współbadaczów. Lecz nawet jedna i ta sama książka, zasługująca na polecenie danej jednostce, innej może przynieść wyraźną szkodę. Jak wykazał Rubakin na licznych eksperymentach, książka nie jest czemś jednem, niezmiennem, lecz posiada tyle oblicz, ilu czytelników: reakcja psychiczna czytelnika wydobywa z kart zadrukowanych pewną sumę treści duchowej, odmienną jakościowo i ilościowo w zależności od recepcji indywidualnej.

Jakże wobec tego układać wykazy książek najlepszych? Kto ma to wykonywać? Krytyk literacki? Jaki krytyk? Subjektywista, zwo-











lennik krytyki współtwórczej da wyraz swojemu wrażeniu. Czy można mówić o objektywnej wartości indywidualnego wrażenia tam, gdzie chodzi o autorytatywną wskazówkę dla żądnych wiedzy i piękna? Więc może powierzymy to zadanie uczonemu? Ten opowie nam o genezie dzieła, o życiu autora, o związkach psychicznych między jego dziełami, o kształtowaniu się jego natchnień czy badań w stosunku do prądów literatury i myśli w przeszłości, lub w dobie obecnej, o formie i języku; będzie jednak unikał wartościowania estetycznego, bo tak mu nakazuje jego metoda.

Zwróćmy się zatem do bibljotekarza — wszak czynienie wyboru książek jest dla niego chlebem powszednim. Lecz świadomy rzeczy, współczesny bibljotekarz odpowie nam z pewnością, że dobiera książki *najpotrzebniejsze* dla swych czytelników, ale niekoniecznie *najlepsze*. A to nie to samo. Jeżeli posiadamy np. w naszem piśmiennictwie *jedyny* podręcznik na danym poziomie w danej gałęzi wiedzy, bibljotekarz musi go nabyć, chociażby dostrzegał wybornie wszystkie jego błędy i wady. Bibljotekarz zakupuje np. bibljografje, encyklopedje, słowniki, wydawnictwa źródeł, chociaż mogą być pełne luk i błędów, i poleca je swoim czytelnikom z konieczności. Nabywa częstokroć dzieła najgłośniejsze, choć bezwartościowe, ponieważ publiczność ich się domaga. Trzeba zatem wyznać ze wstydem, że bibljotekarz nie jest panem, lecz sługą...

Jeżeli tak jest istotnie — co robić?... To bardzo proste: nie układać wykazów „książek najlepszych".

Natomiast

DR. ZYGMUNT ZIEMBIŃSKI

swoją odmowę co do wskazania najlepszych książek polskich motywuje w ten sposób:

W odpowiedzi swojej na ankietę „Książek" ograniczę się do dziedziny, która mi jest bliska i znana, a mianowicie do *pedagogiki i psychologji wychowawczej*. W dziedzinie tej, jak może w żadnej innej, występuje jaskrawo różnica między ilością i jakością wydawnictw u nas a zagranicą. W języku niemieckim i angielskim pojawiają się corocznie setki poważnych wydawnictw, których *nakłady wynoszą nierzadko po kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy*. Przy takiej ilości wydawnictw użyteczne być mogą wskazówki, ułatwiające czytelnikowi zorjentowanie się i wybranie odpowiednich dla siebie rzeczy z całej masy innych. Czytelnika tego nie trzeba zachęcić wogóle do czytania, ale ułatwić mu tylko zaspokojenie zainteresowań. Zainteresowania te istnieją i są podniecane przez żywo uświadamianą potrzebę reform wychowania i przebudowy szkolnictwa wobec doniosłych zmian, jakie w życiu społecznem zaszły po wojnie.

Potrzeba ta istnieje u nas bardziej, niż gdziekolwiek—tworzymy wszak szkolnictwo niepodległego Państwa Polskiego, a jednak, mimo tradycyj Komisji Edukacji Narodowej, któremi się chlubimy, w twórczości umysłowej w dziedzinie wychowania stoimy na szarym końcu narodów kulturalnych. W porównaniu z ruchem wydawniczym zagranicą *wydaje się u nas znikomo mało, nakłady książek są minimalne i rozchodzą się z trudnością dopiero po dłuższym czasie*. Książki, pisane w języku polskim, mają przeważnie charakter publicystyczny—nierzadko z zabarwieniem polemicznem lub propagandowem — sprawozdawczy, kompilacyjny, niezmiernie zaś rzadkie są prace o charakterze twórczym i związane istotnie z palącemi zagadnieniami naszego szkolnictwa i wychowania. Szafowanie nazwą „dzieł" lub „prac" (sc. naukowych) dla kompilacyj lub drobnych przyczynków świadczy o braku zrozumienia charakteru prawdziwej twórczości naukowej.

Wobec takiego stanu rzeczy, wskazywanie kilku (wyraźnie!) poważnych prac polskich, które się pojawiły w okresie ostatnim, przyczyniałoby się do podtrzymywania złudzenia, że poza niemi istnieje bogata literatura pedagogiczna, odpowiadająca naszym potrzebom. Złudzenie to uważam za szkodliwe i przedewszystkiem pragnę przyczynić się do jego obalenia, *mówiąc przy każdej sposobności o dotkliwych brakach naszej literatury pedagogicznej. Wierzę bowiem, że, gdy te braki zostaną uświadomione, znajdą się sposoby zaradzenia złemu.*

* * *

Mniej surowo wypadł sąd

P. TADEUSZA MIKUŁOWSKIEGO,

wizytatora szkół i członka Komisji Oceny Książek w Min. W. R. i O. P.

— Pytanie, które książki uważam za najlepsze — pisze nam p. Mikulowski — jest dla mnie wielce kłopotliwe, nie tylko dlatego, że *dobrych książek mamy bardzo wiele*, ale także dlatego, że nie uważam się za znawcę literatury, choć czytam chętnie literaturę piękną w wolnych chwilach dla przyjemności, a nieco więcej uwagi poświęcam jedynie *literaturze dziecięcej*, mając zaszczyt należeć do Komisji oceny książek do czytania przy Min. W. R. i O. P. W każdym jednak razie wolę mówić o książkach dobrych, a nie o *najlepszych*.

Z tem zastrzeżeniem wyznaję, że największe wrażenie zrobiła na mnie w ostatnich czasach książka

Kazimiery Iłłakowiczówny: Z głębi serca,

przez niezwykłą szczerość uczucia religijnego i patrjotycznego oraz piękną formę poetycką. Z najnowszej literatury powieściowej zwróciłbym uwagę na niezmiernie ciekawą powieść regjonalną

Jerzego Bandrowskiego: Zolojka,

z popularnej literatury naukowej na świetnie napisaną pracę

Sobieskiego: Walka o Pomorze.

Z literatury dziecięcej chciałbym parę słów napisać o książkach dla najmłodszych dzieci, w której, zdaje mi się, że mamy specjalnie dobre i piękne książeczki.

Prawdziwą radością są dla mnie niektóre książeczki *Porazińskiej*, zwłaszcza

W Wojtusiowej Izbie i Pastereczki.

Ostatnio wyszła też piękna, na motywach ludowych oparta, książeczka

Dynowskiej: Dylu, dylu.

Pod względem szaty wydawniczej, nie wiem, czy która książka dla dzieci może się równać z dwiema książeczkami

Dzieci i lalki

oraz

W moim ogródeczku,

w których przepiękne, choć nie polskie, niestety, obrazki *Cramerówny* objaśnione są ślicznemi, dźwięcznemi wierszykami *Kossuthówny*.

Oto zwierzenia jednego z szarego tłumu czytelników i miłośników książek. Tych parę słów o literaturze dla najmłodszych dzieci pozwoliłem sobie napisać, żeby wyręczyć tych czytelników, najbardziej do książki przywiązanych, których z racji ich wieku, bodaj, że nie zaproszono do ankiety.

* * *

Dalszy ciąg ankiety w następnym numerze „Książek".

M. ARCTA

SŁOWNIK ILUSTROWANY JĘZYKA POLSKIEGO

WYDANIE TRZECIE

Na rynku księgarskim ukaże się niebawem trzecie wydanie **M. Arcta Słownika Ilustrowanego Języka Polskiego.** Wydanie to w porównaniu z obydwoma wydaniami poprzedniemi będzie

znacznie rozszerzone,

przyczem specjalny nacisk położono w niem na te działy życia współczesnego, które od opracowania w 1915 roku poszły wydatnie naprzód, wzbogacając język polski całym



MICHAŁ ARCT
1840 — 1916

szeregiem przyjętych już dzisiaj i poprawnych nowotworów. Trzecie wydanie Ilustrowanego Słownika Języka Polskiego zawierać będzie wszystkie wyrazy

z zakresu techniki współczesnej,

a więc przedewszystkiem z zakresu radja, telegrafji i mechaniki współczesnej. Cały zresztą materjał pozostały został, oczywiście, poddany surowej rewizji i odpowiednio dostosowany do dzisiejszych wymagań życia. W ten sposób publiczności polskiej powierzymy niebawem pracę zupełnie współczesną, która oddać jej powinna rzetelne przysługi.

Słownik Ilustrowany Języka Polskiego nie jest książką, którą publiczności polskiej w specjalny sposób zalecać i zachwalać trzebaby było. Pierwsze i drugie jego wydanie rozeszło się już przecież niemal doszczętnie po bibljotekach i domach polskich, spełniając wszędzie swoją doniosłą misję: niecąc **zamiłowanie, czystość i poprawność języka ojczystego.** Publiczność polska wie więc już dobrze, co to jest Słownik Ilustrowany Języka Polskiego i z pewnością nowe jego wydanie przyjmie tak życzliwie, jak wydania poprzednie.

Słownik Ilustrowany Języka Polskiego powstał dzięki niezmożonej energji i pracy

ś. p. **Michała Arcta,**

który w dzieło to włożył umiłowanie całego niemal życia. Zakłady Wydawnicze M. Arcta mają zresztą za sobą ożywioną działalność właśnie na polu wydawnictw wszelkiego typu słowników. Słownik Ilustrowany Języka Polskiego wyprzedziły tak niezmiernie pożyteczne dzieła, jak

Słownik staropolski, **Słownik ortograficzny,**
Słownik frazeologiczny i **Słownik wyrazów obcych.**

Do rzędu tych wydawnictw w czasach najnowszych doszły wydawnictwa takie, jak

Encyklopedja radjowa i **Encyklopedja muzyki,**

będąca najbardziej współczesnym wyrazem tego kierunku wydawniczego.

Słownik Ilustrowany Języka Polskiego, którego pierwsze trzytomowe wydanie ukazało się w roku 1916, uzupełnia w naszej literaturze słownikowej tę lukę, której, z racji swoich rozmiarów i ceny, uzupełnić nie mogło dzieło tak wybitne i pożyteczne, jak „Słownik języka polskiego" Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego. **Słownik Ilustrowany M. Arcta,** oparty w pierwszym rzędzie o to właśnie wydawnictwo, miał za zadanie dotrzeć do tej publiczności, która na kupno „Słownika Języka Polskiego" pozwolić sobie nie mogła i dla której posługiwanie się tem wielotomowem dziełem było rzeczą zbyt skomplikowaną i uciążliwą. Tani wygodny trzytomowy słownik M. Arcta, który

w roku 1923

ukazał się w formie **wydawnictwa jednotomowego,** nadawał się doskonale do bibijotek podręcznych, stając się niebawem nieodłącznym towarzyszem każdego człowieka w Polsce, w ten czy inny sposób „parającego się piórem".

Myślą przewodnią inicjatora i twórcy „Słownika Ilustrowanego Języka Polskiego", ś. p. Michała Arcta było **zobrazowanie jak najdokładniejsze współczesnego języka polskiego** z szerokiem uwzględnieniem frazeologji polskiej. Najważniejszą i w literaturze polskiej absolutnie nową i oryginalną zdobyczą są w Słowniku M. Arcta

ilustracje.

Wprowadzenie ich, połączone, oczywiście, z dużym nakładem trudów i kosztów, miało na celu ułatwienie pracy przyszłemu czytelnikowi, któremu dobry rysunek zastąpić może nierzadko najsumienniejsze, najściślejsze objaśnienia i definicje. Doświadczenie, związane z pierwszem i drugiem wydaniem „Słownika Ilustrowanego Języka Polskiego", wykazało dobitnie, że droga, jaką obrano przy układaniu Słownika, była drogą dobrą, odpowiadającą aktualnym i palącym potrzebom chwili.

„Słownik Ilustrowany Języka Polskiego"

postawił sobie za szczytne zadanie ułatwienie szerokiej publiczności korzystania z niezmierzonych bogactw naszej skarbnicy językowej, umożliwienie jej czerpania z tej wspaniałej krynicy bogactwa językowego. Dzięki Słownikowi Ilustrowanemu może dziś niemal każdy zagłębić się w szczere fale czystej polszczyzny, może rozkoszować się tężyzną mowy polskiej, jej bogactwem słownikowem, barwą melodji języka polskiego, która wedle pięknego określenia Reymonta „bucha układną wielce a wrzącą falą lub nagle tętni i wali grzmotliwie, niby ataki skrzydlatej husarji".



M. Arcta Słownik Ilustrowany Języka Polskiego zacznie się ukazywać zeszytami w styczniu 1929 r. Cena zeszytu zł. 3 (całość około 20 zeszytów).

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI

POWIEŚCI HISTORYCZNE

w 80 tomach.

1.	Stara baśń, powieść z IX wieku. 3 tomy	1—3
2.	Lubonie, powieść z X wieku. 2 tomy	4—5
3.	Bracia Zmartwychwstańcy. Czasy Bolesława Chrobrego. 3 tomy	6—8
4.	Masław, powieść z XI w. 2 tomy	9—10
5.	Boleszczyce. Czasy Bolesława Szczodrego. 2 tomy	11—12
6.	Królewscy synowie (Władysław Herman i Bolesław Krzywousty). 3 tomy	13—15
7.	Historja prawdziwa o Petrku Właście. Czasy Władysława II. 2 tomy	16—17
8.	Stach z Konar. Czasy Kazimierza Sprawiedliwego. 4 tomy	18—21
9.	Kunigas. Z dziejów Litwy i krzyżaków w pocz. XIV w. 2 tomy	22—23
10.	Kraków za Łoktka. 2 tomy	24—25
11.	Jelita, legenda z 1331 r. 2 tomy	26—27
12.	Król chłopów (Kazimierz Wielki). 3 tomy	28—30
13.	Krzyżacy. Czasy Władysława Jagiełły. 2 tomy	31—32
14.	Strzemieńczyk. Czasy Warneńczyka. 2 tomy	33—34
15.	Jaszka Orfanem zwanego żywota i spraw pamiętnik. Czasy Jagiellonów. 4 tomy	35—38
16.	Dwie królowe (Bona i Elżbieta). 3 tomy	39—41
17.	Zygmuntowskie czasy. Powieść z 1572 r. 3 tomy.	42—44
18.	Mistrz Twardowski. Powieść z XVI w. 2 tomy	45—46
19.	Infantka (Anna Jagiellonka) 3 tomy	47—49
20.	Banita. Czasy Batorego. 3 tomy	50—52
21.	Na królewskim dworze. Czasy Władysława IV. 3 tomy	53—55
22.	Kordecki (Obrona Częstochowy). 3 tomy	56—58
23.	Król Piast (Michał Wiśniowiecki). 2 tomy	59—60
24.	Żywot i sprawy pana Medarda z Gołczwi Pełki. Czasy Jana Kazimierza i Sobieskiego. 4 tomy	61—64
25.	Historja o Janaszu Korczaku. Czasy Sobieskiego. 2 tomy	65—66
26.	Brühl. Czasy saskie. 2 tomy	67—68
27.	Starosta warszawski. Czasy Augusta III i Stanisława Poniatowskiego. 3 tomy	69—71
28.	Męczennica na tronie. Marja Leszczyńska. 3 tomy.	72—74
29.	Djabeł. Czasy Stanisława Augusta. 3 tomy	75—77
30.	Pod Blachą. (Ks. Józef Poniatowski). Czasy okupacji pruskiej (1796—1806). 3 tomy	78—80

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie: broszurow. zł. 80.— płatne kwart. zgóry po zł. 10.—
" oprawne " 128.— " " " " " 16.—

Poza Warszawą: broszurow. zł. 80.— płatne kwart. zgóry po zł. 10.—
" oprawne " 144.— " " " " " 18.—

WYSTAWA KSIĘGARSKA 1928 ROKU

Wystawa księgarska, która podwoje swoje otworzy w salach Resursy Obywatelskiej od dnia 29 listopada do dnia 10 grudnia, mieć będzie tego roku specjalny charakter i znaczenie. **Będzie ona bowiem przeglądem całego dorobku wydawniczego polskiego podczas dziesięciu lat niepodległości Państwa Polskiego.**

Rynek wydawniczy polski znalazł się w roku 1918 nietylko w ciężkich warunkach finansowych, ale i wobec przeogromnych zadań natury społeczno-kulturalnej, od należytego wypełnienia których zależał los całego pokolenia obywateli wyzwolonej Polski. Trzeba było na gwałt i pośpiesznie zapełnić luki w zakresie podręczników dla szkoły polskiej, która teraz stać się miała szkołą wolną, dla wolnego obywatela — trzeba było wydać setki i tysiące nowych książek, któreby nauczyły czuć i czynić po obywatelsku, któreby wpoiły w ludzi miłość i ukochanie ojczyzny i wolności — trzeba było zerwać ze wszystkiem, co było niewolą i niedolą, trzeba było przygotować społeczeństwo polskie do nowego życia w nowych warunkach politycznych. Lata

1918 — 1928

były dla wydawców okresem prób i doświadczeń, okresem niejako egzaminacyjnym z ich dojrzałości zawodowej, politycznej i społecznej. Wystawa tegoroczna przekona społeczeństwo polskie, czy wydawcy polscy egzamin ten zdali dobrze. Zwiedzajcie tłumnie wystawę! Wstęp bezpłatny!

Zwyczaje towarzyskie każdy znać musi!

Jak się zachować w domu, na ulicy i restauracji?
Jak w teatrze, na pogrzebie i weselu, na uroczystości publicznej?
Jak, gdzie i kiedy się ubrać odpowiednio do okoliczności?
Jak składać wizyty, zapraszać i przyjmować gości?
Jakie są zwyczaje wielkoświatowe i dyplomatyczne?
Jak trzeba stosować kodeks honorowy?

TO WSZYSTKO ZAWIERA NAJNOWSZA KSIĄŻKA:



ZASADY I NAKAZY DOBREGO WYCHOWANIA

opracowali Marja Vauban i Michał Kurcewicz.
W kolorowej okładce Norblina, cena zł. 3.20;
w płóc. opr. 4.50. Przesyłka i zaliczenie gr. 90.

Warszawa **M. ARCT** *Nowy-Świat 35.*

NOWE KSIĄŻKI

MARJI BUYNO-ARCTOWEJ





















Pisanie dla dzieci nie jest rzeczą łatwą. Stara to, uznana i znana prawda, która mimo to ciągle jeszcze napotyka na swojej drodze niedowierzający i sceptyczny uśmiech. A przecież znalezienie drogi do duszy dziecka, dotarcie do jego serduszka i jego fantazji, przemówienie do jego umysłu i uczucia jest sztuką dostępną dla niewielu tylko wybranych. Jakże niezmiernie łatwo jest znudzić małego czytelnika, jak łatwo jest go zrazić albo rozczarować!

Marja Buyno-Arctowa jest właśnie taką jedną z niewielu wybranych, przed któremi dusza dziecka nie ma żadnych tajemnic. Ukochana przez dzieci redaktorka „Mojego Pisemka" umie do tej duszy zapukać i wślizgnąć się. Wszystko, co pisze, pełne jest prostoty i wdzięku, przez co bliskie staje się dziecku, dla którego jest przeznaczone. Buyno-Arctowa posiada przytem ten rzadki dar, że umie naukę i morał podsunąć małemu czytelnikowi w formie zajmującego opowiadania, czy bajki, umie go pouczyć i przekonać o tem, co jest dobre czy złe, nie nudząc go przytem i nie nużąc.

Zakłady Wydawnicze M. Arcta, które literaturę dziecięcą otaczają zawsze specjalną troską i pieczą, oddają dzisiaj w ręce dziecka polskiego

trzy nowe książeczki Marji Buyno-Arctowej,

ufając, że i tym razem znajdą one życzliwe przyjęcie we wszystkich dziecinnych pokojach polskich. Znajdą one tam miejsce obok przemiłej

Fifinki (zł. 5),

tego przemiłego dzikusa wiejskiego, który na bruku warszawskim przeżywa prawdziwe „awantury arabskie", wzbudzając naokoło siebie popłoch i zamieszanie, szerząc jednak wszędzie miłość i życzliwość, zdobywając wstępnym bojem, jak Polska długa i szeroka, serca przyjaciół i — czytelników.

A czy jest również jak Polska długa i szeroka dziecko polskie, które nie przeczyta ze wzruszeniem wymownych słów o najlepszym na świecie tatusiu, o dobrym, kochanym tatusiu, który dla dobra dzieci zgodził się na wszystko, czego najgoręcej pragnęły czyste duszyczki jego dzieci? Żeby poznać tego tatusia, trzeba przeczytać i pokochać i tę nową wesołą, roześmianą książeczkę Marji Buyno-Arctowej, która nazywa się

Na wakacjach w Zalesiu (zł. 5),

której sam już tytuł pachnie lasem i słońcem, opowiada o tysiącu psot i setkach uśmiechów.

Aż wreszcie nasi milusińscy, te dzieci, które dopiero co zaczynają czytać same! Dla nich, właśnie dla nich przeznaczone są dwa tomiki pod tak pociągającym tytułem:

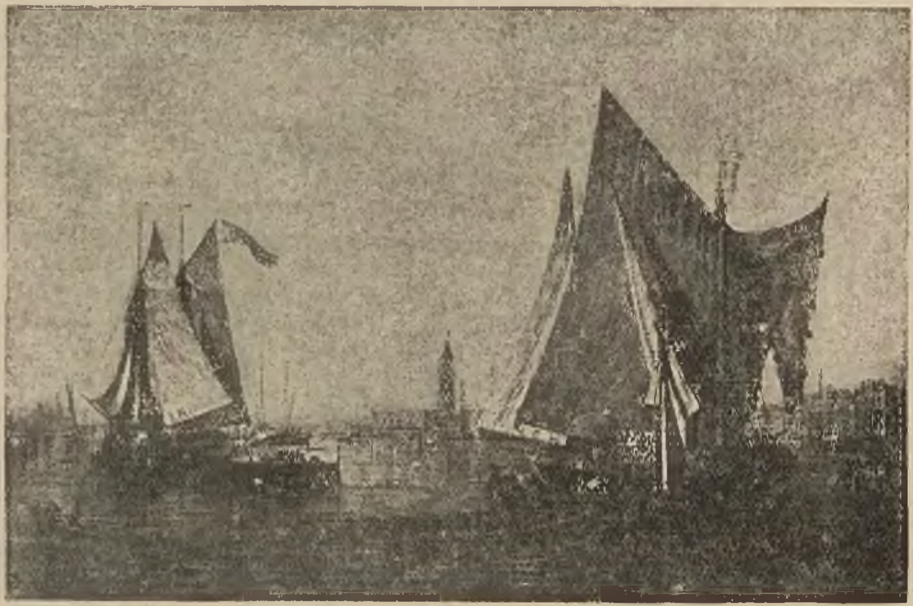
Czytajmy sami (po zł. 3).

Teraz, kiedy nadchodzi zima, kiedy kończą się długie spacery po polach i lasach, kiedy szary mrok coraz wcześniej swoim całunem otula ziemię, dajmy naszym dzieciom — w mieście i na wsi, we dworze i w chacie — te dwie przemiłe książeczki.

Niechże wraz z Bronią uczą się z grubej książki tej wielkiej mądrości, że należy koniecznie znaleźć czas dla pomagania innym, niech razem z Michasiem wędrują po twardym bruku miejskim, szukając wazy dla mamusi, niech śmieją się razem z Janinką i Luciem, niech razem z nimi gubią Fidelkę i Gdakunię i niech razem z Helą zapłaczą nad złym a nieszczęśliwym Frankiem „Ośle Uszy".

Katalog wszystkich książek Marji Buyno-Arctowej księgarnia M. Arcta wysyła na żądanie bezpłatnie.

ALBUMY NAJCENNIEJSZYCH DZIEŁ MALARSKICH



Czy jest człowiek, mieszkający stale w Polsce, wszystko jedno zresztą, gdzie: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, czy Poznaniu — czy jest wreszcie ktoś na całym świecie, ktoby nie marzył o tem, aby być

w Paryżu,

Paryżu, sercu świata, stolicy sztuki i nauki, w odwiecznem mieście światła i wesela, radości — i pracy? Tęsknota do Paryża, do jego skarbów i piękności, weszła już dzisiaj w krew obywatela obu półkul. Z prawdziwem też wzruszeniem bierzemy do ręki wszelkie wydawnictwa i książki, związane jakiemiś bliższemi węzłami z Paryżem, specjalny zaś urok mają dla nas niewątpliwie te książki, które mają coś wspólnego ze sztuką paryską, z muzeami i wystawami paryskiemi, a więc z tem wszystkiem, co się tam podziwia i — za czem się tęskni po powrocie do domu.

Takiemi właśnie książkami są wspaniałe albumy najcelniejszych dzieł malarskich

LUWR I

50 plansz barwnych, 50 reprodukcyj czarnych z tekstem polskim i francuskim. Wydanie luksusowe w ozdobnej okładce, cena zł. 55.—, w oprawie ozdobnej w płótno zł. 75.—

i

LUWR II

50 plansz barwnych, 50 plansz wykonanych sepją. W ozdobnej okładce cena zł. 70. W oprawie ozdobnej w płótno cena zł. 86.

Oglądanie dzieł sztuki nie jest rzeczą prostą. Jakże łatwo można się zmęczyć i znużyć, jakże łatwo zgubić w natłoku wrażeń! Uczucie zmęczenia i znużenia opanowuje nas szybko nawet we względnie niewielkich salach wystawowych, a cóż dopiero w tych olbrzymich, przebogatych salach paryskich, we wspaniałych muzeach, takich, jak Luwr, nie mający sobie równego w całym świecie cywilizowanym...

To też na wycieczkę artystyczną do Luwru trzeba wyruszyć, przygotowawszy się do tego odpowiednio. Trzeba wiedzieć,

czego się szuka,

co się chce zobaczyć, a co pominąć można bez specjalnej straty dla siebie. W cichy więc wieczór zimowy dobrze jest wziąć do ręki piękne albumy z artystycznemi ilustracjami arcydzieł Luwru, dobrze jest — i przyjemnie — wyszukać w nich to, co nas najbardziej pociąga, dobrze jest zapoznać się zarówno z dyskretnym a mądrym komentarzem

Ludwika Hautecoeur,

pomocnika kustosza muzeum Luwru w Paryżu, który z dobrotliwym i pobłażliwym dla naszej nieświadomości uśmiechem wodzi nas po swojem ukochanem muzeum, jak i z objaśnieniami do arcydzieł Luwru, które w prostej, zrozumiałej i przejrzystej formie daje nam

Ludwik Lafenestre,

pomocnik konserwatorjum działu malarstwa, znakomity znawca sztuki europejskiej.

Kobieta w Sztuce

51 reprodukcyj barwnych obrazów najwybitniejszych malarzy współczesnych. Wydanie wytworne in folio w ozdobnej okładce, cena zł. 55.—, w oprawie ozdobnej w płótno zł. 75.—



Album Malarstwa Polskiego

50 trójbarwnych reprodukcyj wybitnych dzieł malarzy polskich. In folio w ozdobnej okładce zł. 55.— w oprawie ozdobnej w płótno angielskie zł. 75.—



Pragnącym nabyć Albumy na raty przesyłamy na żądanie szczegółowe warunki.

Gustaw Olechowski. WÓDZ. Dziwna to i nieprzeciętna książka, śmiała próba syntetycznego przedstawienia losów, przeżyć i doznań osoby współczesnej, a już niejako historycznej, książka, która z pewnością wywoła żywą dyskusję i spory w społeczeństwie polskiem. Cena zł. 9.50.

Emil Zegadłowcz. Z POD MŁYŃSKICH KAMIENI. Ostatnia powieść Zegadłowicza jest częścią drugą „Żywota Mikołaja Srebrempisanego" i jak część pierwsza jest subtelną, wnikliwą a głęboką analizą przeżyć duchowych małego bohatera. Cena zł. 8.—

Juljusz Kaden-Bandrowski. NA PROGU. Wzruszające do głębi serca wspomnienia o tych, którzy na progu niepodległej Ojczyzny położyli własną krew i życie. Cena zł. 5.—

Kornel Makuszyński. PIOSENKI ŻOŁNIERSKIE. Piosenki te, drukowane w „Żołnierzu Polskim" i w osobnych tomikach, w niezliczonych ilościach egzemplarzy czytane były na froncie. Cena zł. 5.—

Jarosław Iwaszkiewicz. KOCHANKOWIE Z WERONY. W tragedji romantycznej Iwaszkiewicza historja kochanków z Werony zupełnie inaczej układa się i rozwija, niż w dramacie Szekspira. Romeo i Julja giną nie zrządzeniem przypadku, lecz umierają sami dobrowolnie, nie mogąc znieść siły i napięcia ogarniającej ich, jak płomień, miłości. Cena zł. 3.—

Mikołaj Sęp-Szarzyński. RYTMY. Opracował Tadeusz Sinko. Należy się szczerze cieszyć, że Szarzyński, jeden z największych liryków polskich, doczekał się wreszcie godnego siebie komentowanego wydania. Cena zł. 1.80.

Joseph Conrad. TAJFUN. Znakomita, jedna z najlepszych powieści Conrada-Korzeniowskiego zdobyła sobie wstępnym bojem sympatję publiczności polskiej, czego najlepszym dowodem jest drugie jej wydanie w stosunkowo krótkim przeciągu czasu. Cena zł. 1.80.

James Oliver Curwood. WŁÓCZĘGI PÓŁNOCY. Na dalekiej mroźnej północy odbywa się akcja powieści Curwooda, której właściwymi bohaterami jest pies Miki i niedźwiadek Niua. Jedna to niewątpliwie z najpiękniejszych powieści Curwooda, niesłychanie zajmująca i żywa, pełna przytem naprawdę wzruszającego uczucia i sentymentu. Cena zł. 5.—

Balzac. CHŁOPI. Niezmordowany Boy-Żeleński obdarzył nas znowu tłumaczeniem arcydzieła Balzaca. „Chłopi" francuscy są ciągle jeszcze nietylko interesującą, ale i aktualną książką, pełną żywych i ciekawych problemów polityczno-społecznych. Cena zł. 11.—

Rabindranath Tagore. PIEŚNI MIŁOSNE. Przepiękna proza i wiersze piewcy odradzających się Indyj trafiają do serc i umysłu każdego, kto wogóle umie odczuć i zrozumieć piękno, zawarte w poezji. Cena zł. 3.—

G. Biełych i L. Pantelejew. REPUBLIKA SZKID. Powieści z współczesnego życia rosyjskiego interesują zawsze szeroką publiczność całego świata z tego chociażby powodu, że uchylają zasłony, okrywające przedziwną zagadkę rosyjską. „Republika szkid" daje niezmiernie interesujący wgląd w życe psychiczne młodzieży rosyjskiej. Cena zł. 8.50.

Jerzy Bernanos. POD SŁOŃCEM SZATANA. Bernanos należy dzisiaj do najbardziej znanych i cenionych pisarzy francuskich. Głębokość tematu i oryginalność ujęcia cechuje i jego „Pod słońcem szatana", które wybitni przedstawiciele krytyki francuskiej uznali zgodnie za prawdziwe objawienie literackie. Cena zł. 9.—

Jan Magiera. LITERATURA CZESKA I SŁOWACKA. Książka dra Jana Magiery jest pracą popularną i przystępną, która znaleźć się powinna w rękach każdego, kto z tych czy innych względów interesuje się życiem i kulturą naszych sąsiadów. Cena zł. 10.—

Stanisław Kot. DZIEJE WYCHOWANIA. Znakomite dzieło Stanisława Kota ma już ustaloną opinję w naszym świecie pedagogicznym i naukowym. Drugie jego wydanie, które ukazało się obecnie na rynku księgarskim, przyczyni się z pewnością do dalszego spopularyzowania tej tak pożytecznej książki. Cena zł. 8.—

Walerjan Sikorski. GIMNASTYKA. Książeczka niniejsza, zawierająca krótki rys historyczny przedmiotu i szereg wskazówek praktycznych, odda z pewnością słuchaczom seminarjów i kursów nauczycielskich, dla których jest przeznaczona, rzetelne usługi. Cena zł. 3.20.

Zygmunt Noskowski. KONTRAPUNKT. Nowe wydanie dzieła Noskowskiego, przejrzane i uzupełnione przez Ludomira Różyckiego, z żywem zadowoleniem przyjmą z pewnością ci wszyscy, którzy nauczyli się już i dawniej cenić przejrzystość, zwięzłość i gruntowność wykładu Noskowskiego. Cena zł. 10.—

Stanisław Niewiadomski. STANISŁAW MONIUSZKO. Książka niniejsza inauguruje nowe pożyteczne wydawnictwo, „Bibljotekę muzyczną", która pod redakcją Mateusza Glińskiego, będzie odtąd stale wychodzić. Pisana niezwykle zajmująco, znaleźć się powinna w rękach każdego, kto się muzyką polską interesuje. Cena zł. 5.50.

Jako dalsze tomy „Bibljoteki muzycznej" ukazały się już:

Felicjan Szopski. WŁADYSŁAW ŻELEŃSKI. Cena zł. 5.50.

Karol Stromenger. FRANCISZEK SCHUBERT. Cena zł. 5.50.

André Coeuroy. DZIEJE MUZYKI ŁACIŃSKIEJ. Cena zł. 5.50.

Adam Wieniawski. LUDOMIR RÓŻYCKI. Cena zł. 5.50.

E. Hassenflug. OBCOWANIE Z PRZYRODĄ. Przekład tego wybornego przewodnika metodycznego dla nauczycieli, dokonany przez grono wybitnych specjalistów pod redakcją W. Haberkantówny, zapełnia dotkliwą lukę w naszej literaturze pedagogicznej. Cena zł. 9.—

Kazimierz Jaworski i Kazimierz Błaszczyński. WIELKA ROCZNICA. Nadchodząca rocznica dziesięciolecia niepodległości Polski i związane z nią uroczyste obchody szkolne nasuwają wielu kierownikom i nauczycielom szkolnym szereg poważnych wątpliwości co do charakteru i szczegółów tej uroczystości. Wątpliwości te usunąć powinna książeczka Jaworskiego i Błaszczyńskiego, zawierająca pożyteczne wskazówki, jak urządzić ten obchód. Cena zł. 2.—

Władysław Dybowski. BADANIE ZDOLNOŚCI FIZYCZNEJ DLA CELÓW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU. Niesłychanie dziś aktualne zagadnienie wychowania fizycznego i sportu wysuwa sprawę badania zdolności fizycznej naszej młodzieży na czoło zagadnień pedagogicznych, dobrze się więc stało, że została ona wszechstronnie i umiejętnie opracowana w książce dra Dybowskiego. Cena zł. 2.40.

Zygmunt Iwaszkiewicz. KSIĘGOWOŚĆ KUPIECKA. Podręcznik p. Iwaszkiewicza zawiera zbiór metodycznie i systematycznie opracowanych tematów ćwiczeń i wzorów; jako podręcznik dla szkół handlowych jest wydawnictwem bardzo pożytecznem i celowem. Cena zł. 8.—

Antoni Cieszyński. STAN LEKARSKI U NAS. Praca prof. Cieszyńskiego jest niezmiernie interesującym przyczynkiem, dającym szeroki wgląd w sytuację gospodarczą i zawodową naszego stanu lekarskiego, odgrywającego w naszem życiu kulturalnem tak poważną rolę. Cena zł. 5.—

Jerzy Dekański. PIERWSZA POMOC PRZY ZATRUCIACH GAZAMI I DYMAMI BOJOWEMI. Krótkie, przejrzyste i celowe wskazówki są dzisiaj — wobec zawsze żywotnego problemu ewentualnej wojny gazowej w przyszłości — dużej wartości praktycznej. Cena zł. 4.50.

Władysław Kościałkowski. CO KAŻDY O BUDŻECIE WIEDZIEĆ WINIEN. Celem broszurki p. Władysława Kościałkowskiego jest popularne wyłożenie zasad i zagadnień budżetowych oraz poruszenie kwestyj aktualnych prawa państwowego, w związku z budżetem będących. Cena zł. 1.—.

Adam Tuszyński. SAMOCHÓD NOWOCZESNY. Podręcznik dla szkół zawodowych, kierowców i właścicieli samochodów, przystępny wykład ustroju samochodu, praktyczne rady i wskazówki z 243 rysunkami w tekście. Cena zł. 13.80.

MAPA SAMOCHODOWA POLSKI, niezbędna w rękach każdego automobilisty, wybierającego się na dłuższą wycieczkę samochodową. Cena zł. 3.—

Redaktor: STANISŁAW ARCT Wydawca: M. ARCT, ZAKŁ. WYD., SP. AKC.

Redakcja i Administracja w Księgarni M. Arcta, Warszawa, Nowy-Świat 35.
Prenumerata rocznie Zł. 2.—. Pojedyńczy numer gr. 20.

DRUKARNIA ZAKŁADÓW WYDAWNICZYCH M. ARCT, SP. AKC. W WARSZAWIE, CZERNIAKOWSKA 225